



## ***Kontrwywiadowanie kontra konkretyzm IV RP – 44 geopolityczne tezy***

Wrocław 2017

## *Experientia i Studia* (oficyna istniejąca od 2001 roku)

1. *M. Zabierowski, Jak kłamią same liczby w ekonomii?, styczeń 2002*
2. *Mirosław Zabierowski, Postępy w socjotechnice, luty 2002*
3. *Józef Tallat, Kryzys w LPR, maj – lipiec 2002*
4. *Mirosław Zabierowski, Upodobania cywilizacji Atlantydy, lipiec 2002*
5. *Mirosław Zabierowski, Techniki kosmiczne i socjotechniczne, luty 2003*
6. *Józef Tallat, Polska wobec integracji europejskiej, luty 2003*
7. *Mirosław Zabierowski, Cybernetyka techniczna i społeczna, luty 2003*
8. *Witold Poliszczuk, Problem nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce w zarysie, luty 2003*
9. *Teresa Grabińska, MZ, Aksjologiczny krąg Solidarności, marzec 2003*
10. *MZ, Eksperymenty społeczne i techniczne, marzec 2003*
11. *W.P., 60. rocznica mordów wołyńskich: nauka, polityka, uczczenie ofiar, marzec 2003*
12. *Gerwazy Świdorski, Polska w 1939 roku nie po raz pierwszy uratowała Europę, wrzesień 2003*
13. *MZ, Diagnoza fuzji cywilizacji konkretności i cywilizacji handlu, Cz. I, Reymontowskie prawa kapitalizmu, maj 2004*
14. *MZ, Diagnoza fuzji cywilizacji konkretności i cywilizacji handlu, Cz. II, Czy fakty powinny być odnoszone do prawdy i piękna, maj 2004*
15. *MZ, Diagnoza fuzji cywilizacji konkretności i cywilizacji handlu, Cz. III, Trendy degeneracji społeczeństwa kapitalistycznego, maj 2004*
16. *MZ, Między inżynierią a kosmologią, maj 2004*
17. *Mirosław Zabierowski, Marek Natusiewicz, Poseł z Lechistanu właśnie przybywa..., maj 2016*
18. *Mirosław Zabierowski, Marek Natusiewicz, Historia magistra vitae est, lipiec 2016*
19. *Mirosław Zabierowski, Analiza humanistyczna patriotyzmu, grudzień 2016/luty 2017*
20. *Mirosław Zabierowski, Systemy finansowe, ryzyko i geo-bezpieczeństwo, grudzień 2016*
21. *Marek Natusiewicz, Świadomość „inwentaryzacyjna” a bezpieczeństwo osobiste, listopad 2016/luty 2017*
22. *Mirosław Zabierowski, Marek Natusiewicz, Kontrwywiadowanie kontra konkretyzm. IV RP – 44 geopolityczne tezy, wrzesień 2017*

### Wydanie I

Na okładce wykorzystano zrzut ekranu z [maps.google.pl](http://maps.google.pl)

# *Dedykacja*

## Spis treści

W kwestii semantyki.....	5
Czy aby na pewno IV RP?.....	6
Centralizm i planowanie a polskość i PiS.....	10
Potrzeba nowej teorii.....	16
„Wojna” cywilizacji.....	18
Problem z teorią (doktryną).....	18
Doktryna nowej Rzeczypospolitej.....	21
Problem Rosji, problem z Rosją.....	22
Doktryna nowej Polski.....	24
Trochę o charakterze narodowym Polaków.....	26
Konkluzja.....	27

## W kwestii semantyki

Metodologia to przywilej ludzkiej ogólności, ludzkiej duszy, zwanej też potencjałem ludzkim, przeciwny mózgowi gadziemu, czyli konkretystycznemu, który widzi odtąd-dotąd. Walka ciemnych mocy z Polską Władysława Łokietka stanowi niewidzialny rdzeń naszych rozważań na temat książki telefonicznej dat i wszelkich św. interesów, tzw. konkretów, itemów, jak mówią zniecka zza wód.

Mamy ambicję przedstawiania najogólniejszych teorii przyczyn i św. faktów; to one (teorie nie uwielbiane fakty) rządzą światem nauk społecznych, one pozwalają kontrwywiadować czyli rozpoznawać podrzucane legendowania w okresie 1989-2015.

Nie staramy się wywołać jakiegoś wrażenia. Przeciwnie, nasze studium będzie zbyt trudne dla „wrażeniowców” (z natury konkretystów) i się oni popukają w czoło, bo na tyle pozwala ignorancja – ignorowanie najogólniejszych przyczyn i własności bytu społecznego.

Wierzimy, że nasza analiza ma wartość kształcącą, pouczającą społeczeństwo, doskonalącą rozbitą informacyjnie masę ludzką w epoce gen. Kiszczaka.

\*

# Czy aby na pewno IV RP?

W powszechnej opinii nazwa I Rzeczypospolitej tożsama jest z Rzecząpospolitą Obojga Narodów, która w rzeczywistości obejmowała siedem narodów, więc już na samym początku przeciętny człowiek Zachodu natrafia na trudności – w ramach potocznego języka – w rozumieniu Polski i ważne jest to, że wywiady nad tym pracują jak z tego zrobić instrument niszczenia gospodarki i tożsamości polskiej, aż do stopnia oświadczenia przez Tuska (w jednym z pism katolickich), że polskość jest dla niego zbyt trudna, zbyt wielkim ciężarem, aby mógł zachować równowagę nawet jako zwykły obywatel (bo w r. 1987 był zwykłym obywatelem). Ktokolwiek nie zauważył znaczenia tej wypowiedzi, że młodziak Tusk to powiedział w 1987 i tego nie podjął, np. w kampanii wyborczej w r. 2005, ten nie zrozumiał jak bardzo dla umysłu klasy książki telefonicznej skomplikowana jest humanistyka i to, że nie powinna ona się składać z dat, faktów, konkretów, ponieważ te wszystkie „konkrety” nie są nigdy nagie, gołe i nie tylko wymagają, ale występują w obłokach teoretycznych, w wielkich płaszczach złożonych teorii, aż dziw bierze, że tu jest tak jak w fizyce, w której nie ma ani jak mówimy nagich cząstek, ani empirycznych faktów. Czy tzw. konkret, podany przez P. B. Austina, autora dwutomowego dzieła pisanego ćwierć wieku „1812”, uznawanego za znawcę epoki Napoleona, że „Chłapowski był niezwykłym szowinista, nawet jak na Polaka”<sup>1</sup> nie wynika z ciężkiej pracy „humanistycznej” historyków oczerniających Polskę?

---

1 Oto widać w tym „nawet jak na Polaka” jak pracowała agentura w ambasadach Rosji, Austrii i Prus, a nawet Anglii. To w 70 % Anglia, z udziałem Humboldta (1%), Metternicha (10%) i cara (15%, oddał Prusom swój Toruń), odtworzyła (wzmogła) agresywne Prusy, z Pomorzem Gdańskim, co później powróciło jak fala. Także Anglia dokonała rozbioru wielu państw niemieckich, w tym Saksonii, Bawarii, posiadłości Walonów, Flamandów, w handlu dla (na rzecz) protestanckich Prus w celu zwalczania katolickiej Francji i Austrii oraz prawosławnej Rosji. Takie stwierdzenie szowinisty Paula Brittena Austina wymaga żmudnych prac historyków i gdyby nie likwidacja mocy produkcyjnych PKB, to w III RP można by sfinansować od razu kilkadziesiąt tysięcy prac zleconych dla historyków. Dobrowolna lustracja, przy abolicji, za ujawnione przestępstwa to kopalnia złota dla sfinansowania takich prac.

<sup>2</sup> Czy ten konkret nie wymaga całych długich teorii wyjaśniających, a nie książki telefonicznej dat i nazw? Przecież szowinista pochodzi od nazwiska Chauvin, jednak mało polskiego. Adiutanta Dabrowskiego – Chłapowskiego – przedstawiano na obrazie Charleta i w sztuce braci Cogniard.<sup>3</sup>

Nawet z gen. Chłapowskiego, przybocznego oficera Napoleona, słynny autor „1812” robi szowinistę, pokazuje to, że w sytuacji takiego przyciśnięcia Polski, niezbędna jest edukacja o charakterze kontrwywiadowczym. Na żaden szowinizm nie wskazuje jego praca jako robotnika fizycznego, pomoc ojcu alkoholikowi, plan uwłaszczenia chłopów w Wielkim Księstwie Poznańskim, rozdanie ziemi chłopom, działania na sejmie Wielkiego Księstwa, w Towarzystwie Ubezpieczeń, dowództwo w Powstaniu 1830, 1846, autor podręcznika *O rolnictwie*, wydawca *Przeglądu Poznańskiego* itd.<sup>4</sup>

Można w jakimś potocznym sensie powiedzieć, czy raczej wykorzystywać (Hitler wykorzystywał swoje przekonanie, podpowiedziane przez niemieckich historyków, że Polska to państwo efemeryda), że prawa do na-

---

2 Oto cała humanistyka anglosaska. Gen. Dezydery Chłapowski zdaniem angielskiego Amerykanina jakoby zbyt wysoko cenił umiejętności Polaków ponad Holendrów w swoim pułku, który doskonale znał i dowodził, więc chyba to było miarodajne, gdyż w r. 1812 nieustannie groziła im wszystkim śmierć. Wstydu historycy nie mają? Chłapowski dowodził szwadronem w 1 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej w wyprawie na Rosję w 1812. Zarzut Austina jest porażająco śmieszny i chyba wymyślony na użytek „humanistyki” zachodniej i rosyjskiej. Śmieszny - skoro pułkowi Chłapowskiego codziennie spoglądała w oczy śmierć. Chyba lepiej niż Austin wiedział jak jest w pułku.

3 Zauważył to niechętny Napoleonowi Andrzej Ryba (redaktor wydania „1812”) i postawił problemat, że trzeba zrekonstruować drogę rozwoju takich „faktów”, danych, informacji, konkretów. Tak tedy nasza humanistyka antykonkretystyczna zbliża się do fizyki w swym twierdzeniu, że nie ma nagich elementów bytu. To właśnie dowodzi M. Zabierowski w serii książek „Wszechświat i człowiek”, Politechnika Wr., 1993, „Wszechświat i wiedza”, P. Wr., 1994, „Wszechświat i kopernikanizm”, P. Wr., 1997, „Wszechświat i metafizyka”, PWN, 1998. Książki te uzyskały same entuzjastyczne recenzje, ale nie pewnego aktywisty (AG) walki z bratem i córką L. Kaczyńskiego, w końcu różnie zachowywali się członkowie POP PZPR.

4 Zasługi gen. Chłapowskiego upamiętnia Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Wędrzynie im. Gen. D. Chłapowskiego.

zwy w rozumieniu historycznym dzisiaj rościć sobie mogą zarówno państwa „bałtyckie”, tj. Łotwa i Estonia, jak i Litwa, czy Białoruś (uważające się za bezpośrednich spadkobierców tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego), a także Ukraina. Nie należy również zapominać o Prusach Książęcych, dokąd przenieśli się z Zamościa Lubienieccy unikając realizacji żądania wystąpienia ze wspólnoty hiperchrześcijańskich Braci Polskich jako warunku pozostania w tym **prywatnym** mieście.

Pamiętajmy o nierozpoznanej w historiografii istocie buntu wójta Alberta w Krakowie. Na początku XIV w., ważne miasta – Krakowa, Sandomierz, Wieliczka<sup>5</sup> i pewne *finans-kręgi* w wielu innych miastach Małopolski – wystąpiły przeciwko Polsce. Przeciwko czemu? **Przeciwko koncepcji Łokietka budowy Polski jako silnej dywizji samodzielnej myśli, jawnie przeciw-cesarskiej.** Wielka fikcja, czyli *święte cesarstwo narodu niemieckiego* (wydaje się nam, że to jest tu jak najbardziej właściwa pisownia określająca fikcję) chciało stanowiskami i tytułami wpływać na dalsze rozpraszanie materii polskości<sup>6</sup> i dalej drobiąc Polskę, na wzór znanej historii sterowania państewkami niemieckimi, obsadzać swoimi ludźmi, czerpiąc

1) korzyści materialne od razu, atoli te należą do ewolucyjnego wyposażenia po walce o proste przetrwanie na stepie, ale i

2) tzw. polityczne, czyli już zmodyfikowane mózgowym potencjałem ludzkim, też materialne, ale **w dalszej perspektywie**, wszak polityka nie jest poza życiem, a życie nie jest apolityczne.

I to w tak **dalekiej perspektywie**, aby uniemożliwić przebudzenie Polski, aby mieć Polskę jako zbiór księstewek, walczących ze sobą w imię św. interesu przetrwania. Na stepie liczy się tylko chwilka, ten „święty” mo-

---

5 Było o co walczyć. Przejęcie Wieliczki osłabiłoby Polskę. Kazimierz Wielki wykupił (Wyszehrad 1335) wielką fikcję stworzoną przez święte cesarstwo narodu niemieckiego, czyli czeskie „prawa” do korony polskiej za kwotę dwuletniego dochodu z Wieliczki.

6 Jak to określiła nieznana poetka: rozpraszali szyszki prosek.



ment segmentacji, oderwania, jestem wyspą, trwam chwilę i za chwilę mogę zniknąć.

Przeciwko temu ustępowieniowi zbuntował się Marks w sferze stosunków społeczno – ekonomicznych, które ubrane (przemocą pożądaną władzy i majątku) w płaszcz *stricte* religijny, podziały na młodego chłopaka jak płachta na byka i przywiodły go do koncepcji ateistycznej, co zresztą jest typowe dla wszystkich fizyków, nawet jeśli temu zaprzecza: każdy z wielkich fizyków wyprowadzić chce porządek z chaosu.

Taką koncepcję filozoficzną rozwoju podał Kant.<sup>7</sup> Tymczasem się nigdy to nie udaje i realizacja tego plan nieustannie wymyka się spod władzy nie tyle fizyków, gdyż to byłoby, że tak powiemy, pół biedy i stwierdzałoby tylko ich nieumiejętność, ile się wymyka samej fizyce, która ujawnia naturę braku niesprzeczności w swych formalizacjach: pomimo precyzyjnych definicji fizyków, fizyka zaczyna ujawniać to, czego w żadnym wypadku miało w fizyce nie być, a więc antropomorficzną stronę bytu początkowo nieantropicznego.<sup>8</sup>

7 M. Zabierowski, *Współczesne schematy kosmogoniczne. Problematyka lokalnych i globalnych własności materii*, Raporty Instytutu Metrologii Elektrycznej Politechniki Wrocławskiej, serii PREPRINTY nr 95, Wrocław 1980, s.1-322, Wyd. Elektroniki; *O pewnym programie badawczym w kosmologii i kosmogonii. Krytyka kantowskiego schematu rozwoju materii*. Z Zagadnień Filozofii Przyrodoznawstwa i Filozofii Przyrody VII (1985) 69-155, M. Lubański. Sz. , Ślaga (red.), Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1985; *On philosophical assertions of cosmology*, w: "Cosmos - an Educational Challenge", (Proceedings of the GIREP Conference, 18-23 VIII, Copenhagen), J.J. Hunt (ed.), European Space Agency, Paris 1986, 333-336.

8 M. Zabierowski, *Anthropomorphism and cosmographic principle in the Mandelbrot approach - (The problem of the observer in cosmology)*, Astrophysics and Space Science 141 (1988) 333-338, Kluwer Academic Publishers; *The Weizsaecker's and Everett's interpretations of quantum mechanics*, w: "Recent and Future Experiments and Interpretations", L. Kostro, A. Posiewnik, J. Pykacz, M. Żukowski, (Materiały Międzynarodowej Konferencji: Gdańsk'87, 21-25 IX 1987, Uniwersytet Gdański), World Scientific, Singapore 1988, 880-906; *The antinewtonian concept of the observer* w: "Isaac Newton's 'Philosophiae Naturalis Principia Mathematica'", W.A. Kamiński (red.), (Proceedings of the Lublin Celebration of Isaac Newton's "Philosophiae Naturalis Principia Mathematica", 15-17 X 1987 Lublin), World Scientific, Singapore 1988, 61-68; *Zasada antropiczna w fizyce współczesnej*, Z Zagadnień Filozofii Przyrodoznawstwa I Filozofii Przyrody X (1988) 197-208, M. Lubański, Sz. Ślaga (red), Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988

# Centralizm i planowanie a polskość i PiS

W 1345 Luksemburczyk najechał księstwo świdnickie Bolka II Małego, co wskazuje na turbulentność (niedefiniowalność, zmienność) strachu i walk o Śląsk. Polskość księstwa denerwowała Luksemburczyka. Oto skutek **rozproszenia** Polski na fragmenty. „*Na pochyle drzewo wszystkie kozy skaczą*”. To rozproszenie widzimy w czasach aktywności KOD.

Kazimierz III (z powodu dokonań swego nazwany przez potomnych Wielkim) w odpowiedzi najechał księstwo opawskie, a wojska Luksemburczyka Polacy pokonali pod Miechowem i Będzinem, jednakże te zwycięstwa przysły – i to jest ważne – już za późno i nie odwróciły skutków sprzed 16 laty nadania przez Luksemburczyka [Czechów? – oto niedopowiedzenia są wszędzie] Pomorza... Krzyżakom, podbicia ziemi dobrzyńskiej, księstwa płockiego, przejęcia księstwa ścinawskiego, brzesko-legnickiego, oleśnickiego, żagańskiego, na zasadzie sterroryzowania, wykazywania przez Czechów (? – w rzeczywistości chodziło o walkę koncepcji papieża kontra fikcja świętego cesarstwa narodu niemieckiego) poparcia a to przez cesarstwa, a to papieża, w istocie ideologicznych frontów turbulentnych (tak to nazywamy z powodu efemeryczności postaw racji stanów), które na bazie antropologicznego umysłu gadziego<sup>9</sup> wykorzystywały to, co później „reprezentowały” domy Radziwiłłów, a potem Potockich, Czartoryskich, Poniatowskich, Branickich, Złotnickich itd. Zdrady racji stanu były pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. Niejedno imperium upadło wskutek zdrady. Można podziwiać jakby determinację sprzysiężenia mózgowego – od Radziwiłłów z *Potopu*, po wcielenie do Prus Księstwa Poznańskiego, wszak hołd w imieniu Prus przyjął w r. 1815 książę-namiestnik. Antoni Radziwiłł. Niemcy też byli zniesmaczeni poddańczą rolą, aż w końcu, w r. 1831 zlikwidowali urząd księcia-namiestnika, korzystając z pretekstu – powstania zwanego *Listopadowym*. Cóż to za

---

9 Terminologia naukowa w ramach walki o byt klasy z chaosu porządek, czyli porządek z walki, konkurencji, ścierania się, porządek heglowski, darwinowski. Chodzi o pozostałości po przodku zwierzęcym.

matka, która by dzieci porzuciła dla świecidełek. Powstanie było Jakby obłokiem genu – sprzężenia elektromagnetycznego – stał się bunt w stosunku do ludzkiej oryginalności, samodzielności, piękna i twórczości. Fryderyk II był przerażony służalczą domu Potockich. Fale elektromagnetyczne się buntują i powstaje osobowość służalczą, którą cechuje całkowity brak twórczości. Obserwowałem to, wraz z całą grupą Experientia (a w tym z Alicją Natusiewicz, prof. Ryszardem Natusiewiczem), w kontekście procesu wybitnej pediatry doc. Zofii Szychowskiej.

Z perspektywy tzw. interesu, czyli kwantyfikacji egzystencjalnej tautologicznej (jest bo jest) zdrady są normą. Polscy książęta bali się monitoringu centralistycznego, planistycznego, który tylko **myśl polska Łokietkowa** mogła wtedy ustanowić, wobec tego Polskę, jako myśl społeczną, książęta po prostu zdradzili – dla lokalizmu, czyli dla świętego interesu lokalnego. Zamiast przystąpić do **Łokietkowców** (tamecznego PiS) po stronie Polski – książęta zdradzali: niemodliński, raciborski, oświęcimski, opolski, wrocławski, kozielsko-bytomski, cieszyński, uznając **fikcję** „króla” Polski za prawdziwą, ze strachu przed tamecznym PiS-em roku 2015. Ich rolę dziś pełni KOD, sygnatariusze słynnej obrony Wawelu (2017) przed bratem i córką L. Kaczyńskiego, rządem, prezydentem. Nie jest to żadne wadliwe porównanie, raczej egzemplifikacja teorii Wiercińskiego, Kosseckiego, a przedtem Zawirskiego, że wszystko się powtarza.<sup>10</sup>

\*

**Z punktu widzenia metodologii, która odnajduje to, co dla prostego umysłu nie istnieje, ale, co jest, tylko niedostępne dla języka codziennego**, chodziło Luksemburczykowi o to, aby zablokować rysującą się centralistycznie i planistycznie sterowaną wielką wykładnię niespotykanej nigdzie indziej myśli politycznej wielkoskalowej i o zasięgu wymierzonym (rozpoznawanym) już w ramach aparatury kwantyfikacji uniwersalnej,

---

10 Zabierowski M., Natusiewicz M., *Historia magistra vitae est*, Wyd. EXPERIENTIA, Wrocław, lipiec 2016.

która się nie podoba żadnemu św. interesowi, czyli temu co lokalne i co kwantyfikowane egzystencjalnie.

Myśl ta już kiełkowała i po stu i po dwustu latach stała się udziałem nowej cywilizacji, nowej rewolucji w całej myśli społecznej, w skali całej cywilizacji ludzkości, odkąd to przeciwko europejskiej hiper-zaściankowości (agresji, uderzeniowości)

1) Soboru w Konstancji – Polska postawiła **nową koncepcję patriotyzmu, która odparła inwazję Europy na Polskę**. Inwazję planowaną jako karę za hiper-zwycięstwo<sup>11</sup> nad wadliwym bandyckim i hiper-dewocyjnym „katolicyzmem” papiesko-cesarskim, który to „katolicyzm” należałoby oddać w kategoriach jakiejś aparatury naukowej turbulencji na kształt zawirowań, gwałtownych fluktuacji. I przeciwko zaściankowości

2) Lutra, Kalwina i Melanchtona pouczyła o kwantyfikacji uniwersalnej. Trzej ostatni do rozpuku naśmiewali się ze sposobu rozumowania Kopernika, z wielkiej humanistycznej rewolucji, której kompletnie nie rozumieli. Może czytelnik sam odpowie, jak się to dzieje, że w r. 1996 w 6 tomowej Encyklopedii PWN zjawił się eksces, polegający na usuwaniu doskonałych opracowań szkoły Iwanowskiej w haśle Kopernik, w tej samej Encyklopedii, ale 4-tomowej z lat 70. Dlaczego Encyklopedyści lat 90., postanowili obniżyć poziom naukowy? Minister Radziwiłł? A potem zjawiła się „kultura” Króla Słońce.<sup>12</sup>

Wobec tej zaściankowości Polska sama postawiła dzieło tej kultury, która się **namilczywała**, aby tu użyć poprawionego sformułowania Einsteina, o dziwieniu się, nad bytem przyrodniczym i społeczno-ekonomicznym, czyli *De revolutionibus*. We wścieklej reakcji na ten rodzaj myśli Europa

---

11 Przypomina to liczne plany połajanek (2016) rządu polskiego, karanie za odsunięcie niektórych firm niemieckich. Do połajanek przyłączyła się Rosja. Cóż to? Historia się powtarza? - Tak, w rozumieniu polskiej antropologii – tak.

12 Ludwik XIV skazał Europę wzorem państwa absolutnego, które naśladowali inni. *Państwo to ja (L'État c'est moi)*. Nietolerancyjny, wystawny, zacierzewiony, agresywny, niekomunikatywny, anulował równouprawnienie protestantów, emigracja hugenotów, wojny. Francję spauperyzował, wygłodził.

katolicka, a jeszcze bardziej protestancka (bardziej dziesięciokrotnie!), spaliła (wraz z czarownicami) lub „poprawiła” wszystkie egzemplarze genialnego współtwórcę i doradcę polskiej racji stanu teoretyka astronomii ekonomii i patriotyzmu. Kopernika.

W celu zablokowania uniwersalistycznego kwantyfikowania bytu społecznego, które od dawna rysowało się w Polsce, wymyślone Cesarstwo, a niechby i malowanych w kratkę Mrówek<sup>13</sup>, wykorzystano jawnie **mniejszościowe**<sup>14</sup> **wyobrażenia** o możliwości przejęcia władzy w Polsce. Z punktu widzenia istoty turbulentnej panoramy walki o papieżstwo, nieprzypadkowo do buntu (1311) przeciwko księciu Łokietkowi dołączały klasztory (Miechów, Jędrzejów, Mogiła), hierarchowie jak bp Jan Muskata.<sup>15</sup>

Utożsamianie – może już bez powiedzenia: „na zasadzie wyłączności nazwy” – I RP z **Koroną Królestwa Polskiego** (którą w rozumieniu prawa międzynarodowego należałoby uznać za bezpośrednią poprzedniczkę współczesnej Polski) może być traktowane przez pozostałe państwa za pozamerytoryczne, a nawet za obraźliwe, o ile tylko z własnej winy PiS zaprzestanie nieobliczalnie trudnej i niewyraźalnie szlachetnej pracy, mianowicie z zakresu metodologii psychologii, socjologii, polityki, ale na pograniczu nauk technicznych, fizyki, informatyki, cybernetyki, ekonomii, czyli tego wszystkie, co się powinno nazwać filozofią, ale co w żadnym zakresie nie dotyczy tego, co uprawiają współcześni filozofowie, zepsuci czy to 44-letnim wpływem PZPR, licząc od Poczdamu do komedii okrągłego stołu 6 II 89, czy też 27-letnim okresem od komedii 6 II 89 do formalnego odrzucenia komedii: raz 15 XI 2015, a drugi raz 16 II 2016 przez Marię

---

13 Fikcję podkreśla odkupienie fikcyjnych praw do korony polskiej. Istotne są tu groźby.

14 Motyw mniejszości, czyli kwantyfikacji mniejszościowej, kontra kopernikańskiej kwantyfikacji proponowanej przez ruch społeczny Solidarność, to stały element 27 lat epoki gen. Kiszczaka, 1989-2015.

15 Oblężony Kraków poddał się (IV 1312) – wójt Albert, Muskata i książę opolski Bolesław I uciekli, zlikwidowano przywileje Krakowa, strukturę wójtostwa. Albert zmarł tak jak to odzwierciedlał *turbulentny* front walk, tam gdzie powinien - w Pradze, za zasługi dla Jana Luksemburskiego.

Kiszczak, która z gen. Kiszczakiem najwyraźniej postanowiła ujawnić niesłychaną fikcję, którą ustawił Kiszczak. Niesłychaną, której nikt – z wyjątkiem zbioru miary zero ! – nie zdołał rozpoznać. To rola kontrwywiadu, który przez 27 lat albo 1) był nierozumny, albo 2) celowo – w ramach gry w Cesarstwo malowanych w kratkę Mrówek<sup>16</sup> - dążył do pozbawienia Polski wypracowanych mocy produkcyjnych (M), czyli możliwości (M) produkowania PKB, co nazywamy M/PKB.<sup>17</sup>

Wszystkie decyzje prezydenta TW były absurdalne. TW Wolski, TW Bolek i TW Alek. Potem mord, a potem to samo.

To pokazuje, że gra w święte cesarstwo narodu niemieckiego jest absolutnie fikcyjna, oparte na dwóch nicach:

1) Na nicach wolnego rynku, czyli na nicach hazardyzacji<sup>18</sup>, którą nazywamy *Markowizmem*, a którą grę dostrzegł Marks.<sup>19</sup>

2) Na nicach typowych dla domów Radziwiłłów, Czartoryskich, etc. słowem kompleksu panujących. Albo jeszcze inaczej: Przecież Mazowiecki nie musiał być nicem, mógł wyśmiać „nakaz” – malowanego cesarstwa – podpisania w październiku bądź w listopadzie w r. 1989 zobowiązania, że **jako premier będzie torpedował produkcję, aby zmniejszyć samowystarczalność Polski**. Nikt nie kazał mu tego podpisywać, ani ukrywać. Bo mógł podpisać i się wypowiedzieć, ogłosić, że wycofuje się z umowy wielkiego nic, z nicami.

---

16 Podkreślamy fikcję.

17 A wtedy opcję gen. Kiszczak powinien spotkać sąd.

18 Randomizacji. To co przedstawiamy, nie jest żadnym utożsamieniem kapitalizmu z liberalizmem (post-l, neo-l, PRL'bis, etc.), ponieważ kapitalizm zrobił to, co zrobił, bo taki jest, proszę sobie poczytać TP lub inną dowolną prasę z lat 90. Nie było innego kapitalizmu, a myśmy, gdyby nie nierozumny figurant TW Bolek, **mogli rozwijać system społeczny ruchu społecznego Solidarności**. To co zaproponował św. JPPII, a czego nie zrozumiał Kiszczak, prezydenci TW. Byliśmy wolni i mogliśmy odrzucić projekt „Wojska Polskiego”. Oto nasza 40-ta tu teza.

19 Marks się zbuntował przeciwko nicom. Wyśmiał się wielce szanowanego systemu, w tym przez kler, że człowiek celowo systemem (i od 1989 – co za analogiczne sytuacje) ułosawia los ludzki.

Cały ten układ pojęciowy tu rekonstruowany, doskonale rozumiał Kiszczak, który polecił rodzinie ujawnić dokumenty wskazujące na to, że Polska padła od początku ofiarą komedii

1) na użytek GRU i

2) na użytek domu TW.

Ad 1. Pierwszym przyświecał interes likwidacji w po r. 1989 mocy (M) produkcyjnych PKB wypracowanych w Polsce Ludowej (M/PKB), czyli likwidacji możliwości (M) produkcji PKB (M/PKB).

Ad 2. W drugim przypadku było dokładnie tak, jak w Targowicy. Przeważał interes wielu dzieci TW<sup>20</sup>. Tak jest zawsze, następuje fenomenalna trucizna, jeśli się połączy dwie.<sup>21</sup> Wykazujemy to w wielu pracach. Także w dziedzinie, które uważano za przedmiot ewidentnego pomiaru zjawia się taki efekt synergii.<sup>22</sup>

Powyższe rozumowanie ważne jest w kontekście obecnej sytuacji, gdy w kierowniczych gremiach Unii Europejskiej zaczyna dominować pogląd o jakiejś szczególnej pozycji krajów „starej Unii”<sup>23</sup> oraz niczym nie markowanym zamiarem „zamknięcia ust” wszystkim tym, którzy myślą inaczej niż urzędnicy Centrali (dramatycznie innej niż tej w myśli **Lokietkowszczyzny**). Najlepiej o tym trendzie świadczy ostatnia wypowiedź ko-

---

20 Tzw. *resortowe dzieci*.

21 Oto nasza 41 – teza naukowa, stricte chemiczna. Dwie trucizny – jak 1) ZSRR/WSW/WSI i 2) TW Bolek – wstępują w związek synergii i każdą one (!) zwielokrotniają przynajmniej 39 milionów razy. Są więc trzy trucizny. Jeżeli trucizn jest  $n$ , to w rzeczywistości mamy ich  $n+1$ . Jest to podstawowe prawo rozwoju. Inną formą tego prawa jest wypowiedź księżnej Żagańskiej, córki księżnej Kurlandii, na Kongresie Wiedeńskim, 1814, która była kochanką Talleyranda: „No to wielki człowiek zostaje w rodzinie”, kiedy zorientowała się, na tymże Kongresie, że druga córka księżnej Kurlandii, Dorota, matkę ... „zastępowała”. Co ona więc powiedziała? Że zjawia się elektromagnetycznie wzbudzona nisza antropiczna o wartości 5, pod warunkiem, że  $n=4$  (Dorota, min. Talleyrand, księżna Kurlandii, ks. Żagańska).

22 *Does multiclustering of galaxies aggregates appear as specific coil of extragalactic data unseparated from interpretation of the role of interstellar obscuration*, Astrophysics and Space Science 129 (1987) 403-406, D. Reidel Publishing Company.

23 Najlepiej tę fikcję widać w turbulencjach w r. 2015-2016 niemieckich. Typowa Freudowska łapanka niewolników, przez kraj etosu niewolników, na skalę milionów.

misarz Bieńkowskiej, stwierdziła, że >>*decyzja o opuszczeniu UE przez Wielką Brytanię była „wstrząsem dla wszystkich”, ale teraz eurosceptycy są postrzegani jako poważne zagrożenie*>> . <<

Spośród „młodych” członków Unii, tj. krajom, które znalazły się w niej po roku 1989, tylko Polska dysponuje potencjałem, który może się wyżej opisanym tendencjom przeciwstawić. I dlatego też przeciwko naszemu krajowi skierowany jest główny atak propagandowy ze strony Komisji Europejskiej, bo jedynie propagandowymi są kroki podejmowane przez Timmermansa i Junckera. **To nie jest żaden przypadek. Ten atak nie jest spowodowany niczym tym, co zostało tam oficjalnie powiedziane, lecz całkowicie ukrytą doktryną niemiecką.**

## Potrzeba nowej teorii

Napadnięty ma prawo się bronić. To jego obowiązek. Zatem, **aby kampanię obrony naszej własnej tożsamości wygrać, niezbędna jest cała nowatorska teoria**, która wykracza poza ramy zwykłej głowy operatywnej w komunikacji poproszę pięć bułek i kostkę masła; można taką teorię nazwać **doktryną**, która: 1) jednoznacznie określiłaby cel strategiczny, 2) wyznaczyłaby „platformę” cywilizacyjną, 3) stałaby się płaszczyzną współpracy sąsiadów „politycznych”.

Niewątpliwie w wymiarze politycznym może stać się nią idea ABC<sup>24</sup>, którą koło Experientia<sup>25</sup> rozważa od r. 1990, czyli idea Obiektu Zjawiskowego społecznego między Morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym, zwana po 10 latach Trójmorzem.

---

24 M. Zabierowski, *ABC – ekonomiczne i epistemiczne podstawy. Niezauważalne konsekwencje Wiosny Ludu '89*, w: „Sytuacja Polaków w państwach powstałych po rozpadzie ZSRR”, cz. I, „Ruch niepodległościowy w Związku Radzieckim. Walka o tożsamość narodową i suwerenne państwo”, XXV-lecie Solidarności Walczącej – Międzynarodowe Seminarium, Warszawa 14 VI 2007, red. J. Chmielowska et al, Wyd. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Warszawa-Wrocław 2007, 147-149; Konferencja „Sytuacja Polski wobec wpływów niemieckich” na Zamku Piastów Śląskich w Brzegu, 8 XI 2008.

25 Grupa EXPERIENTIA; wieloletnie seminarium M. Zabierowskiego w Politechnice Wrocławskiej, w Zakładzie Metodologii.



Za taką, nie tyle w okrojonej formie, ile **w formie czasu lokalnego**, można również uznać Unia Europejska, jednakże bez „platformy” cywilizacyjnej, tj. tak naprawdę spoiwa ideowego, epistemicznego, cały ten projekt jest skazany na wegetację podobną do stanu, w jakim znalazła się obecnie Grupa V4, która poza odwołaniem się do historycznych wydarzeń i poza drobnymi, mało znaczącymi gestami, nie może wspiąć się na wyżyny myśli politycznej<sup>26</sup> leżącej u jej przesłanek ideowych.

Współcześni historiozofowie próbują wskazywać, że **I RP była „wymiarom” politycznym idei jagiellońskiej**, co jednak w świetle badań Andrzeja Nowaka<sup>27</sup> jest - bez dodatkowych wyjaśnień (ot co!) - zbyt daleko idącym, w tym przypadku polsko-litewskim uproszczeniem, gdyż wedle ustaleń węgierskich historiografów **winniśmy mówić raczej o idei andegaweńskiej**, a przynajmniej budować i taki konstrukt teoretyczny, która była praktyczną realizacją projektu budowy bloku „papieskiego” będącego w opozycji do bloku „cesarskiego”. Andegaweni w przymierzu z papieństwem, drogą związków dynastycznych (np. ślubu Karola Roberta z Elżbietą, córką króla Władysława Łokietka) budowali „potencjał”, którego celem było zrównoważenie rosnących wpływów fikcji pisanej – Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, ze wskazaniem na Europę Środkową jako „pola starcia” obu zwaśnionych kontynentalnych „potencji”<sup>28</sup>. O owym „przegrupowaniu” może świadczyć fakt, że to czeska Praga stała się wówczas stolicą Cesarstwa. W tym też fakcie należy doszukiwać się

---

26 Wyszehrad był miejscem słynnych zjazdów wyszehradzkich – spotkań królów Węgier, Czech i Polski (1335 i 1338). Tę tradycję spotkań i współpracy w Europie Środkowej kontynuuje Grupa Wyszehradzka, tj. Węgry, Czechy (poprzednio Czechosłowacja), Słowacja i Polska, których prezydenci spotykają się w Wyszehradzie od 1991.

27 Dzieje Polski, t.2, *1202-1340 Od Rozbicia do nowej Polski*, Biały Kruk, Kraków 2015.

28 Zakończoną w 1526 roku zwycięstwem cesarstwa (wówczas już habsburskiego) w postaci *Sacco di Roma*, dokonanej rzezi Rzymu, w imię Lutry, przez protestanckich landsknechtów arcykatolickiego króla i cesarza Karola V! Już wtedy ujawniła się cecha protestantyzmu – agresywność, niemiecka barbaryzacja, rapidność, brak empatii, segmentacyjność, czyli społeczny autyzm. To – niszczenie dorobku kultury - należy do dziedziny odszkodowań za Potop, jako wyjaśnienie per analogiam motywacji agresji barbaryzacji szwedzkiej. Polska stanowiła duchowe centrum myśli humanistycznej (nie tylko religijnej!). Szwedzi niszczyli ją z racji konkretyzmu.

analogii do czasów współczesnych, gdy widzimy, że „wojna” cywilizacji toczy się w zakresie sproblematyzowania (sytuacji obiektywnej) sporu, a raczej historii, na obszarze działań Chrobrego, Odra-Łaba; a **praktycznym (2015/2016) wymiarem jest stosunek do kwestii *nachodźców***<sup>29</sup>.

## „Wojna” cywilizacji

W obecnej sytuacji można doszukiwać się opisanych wyżej analogii historycznych, wedle których „cesarstwem” byłoby „twarde jądro” / grupa EURO (substytut propagandowy), zaś „papiestwem” – „młodziaki w Unii”.

Jednak w rzeczywistości ma miejsce starcie cywilizacji „konkretu” z cywilizacją łacińską. Z pozoru można sądzić, że są one tożsame, gdyż zbudowane są na chrześcijańskim fundamencie, jednak 500-letnia rocznica wystąpienia Marcina Lutra, skłania do bardziej pogłębionej refleksji, która w konkluzji musi wskazać na brak ostatniego elementu „triady” łacińskiej<sup>30</sup> w Europie Zachodniej, tj. etyki katolickiej. Co więcej, w stosunku do czasów idei andegaweńskiej, pojawił się nowy aktywny gracz w postaci cywilizacji *prawosławnej*.<sup>31</sup>

Tak więc obecną nagonkę – terminologia ta jest obiektywnie uzasadniona, wystarczy zapoznać się z mediami r. 2016-2017 – na politykę rządu premier Beaty Szydło należy postrzegać przede wszystkim jako element tego starcia cywilizacji.

## Problem z teorią (doktryną)

Ponieważ **cywilizacja polska nie jest zrozumiała dla konkretystów**, to w świecie liczy się podejście typowe dla tzw. interesu, czyli tego, co lokal-

29 Niektórzy oceniają, że sądząc po zawartości melaniny, *nachodźcy* polityczni z bliskowschodniej „flanki” stanowią zapewne jednocyfrowy procent.

30 Zgodnie z definicją prof. Feliksa Konecznego na „triadę” składają się: 1) greckie umiłowanie prawdy, 2) rzymski szacunek dla prawa, 3) etyka katolicka.

31 W rzeczywistości również schizmatyckiej (niczym protestantyzm) wobec Kościoła Wschodniego z Patriarchą Konstantynopola na czele.

ne, tak jak w ruchach Browna, które są modelem koncepcji Markowa. Mówi się nawet, że to są konkrety – trwa pogoń za konkretnymi i się nie dostrzega skutków tego. W takiej cywilizacji nakierowanej na konkrety, w efekcie współczesna polityka, czyli życie (życie nie składa się z życia i z polityki, która miałaby być poza życiem, jak chce umysł potoczny), to przede wszystkim walka ekonomiczna, jak wśród zwierząt na stepie, nazywana też grą „interesów” gospodarczych. Tak było i w czasach, kiedy krzyżacy zabiegali o spowodowanie inwazji europejskiej na Polskę. Wtedy w Europie nikt nie chciał wspierać Polski, nawet Rzym nie chciał wspierać Łokietka, jednakże taki pogląd nie jest do końca prawdziwy, stąd mówimy o turbulentności tych zależności.

Niewielu w Europie można spotkać oburzonych „dokopywaniem” Polsce budową gazociągów (Nord Streamu 1, 2). Być może niebawem ten wysiłek obu „strategicznych partnerów”, tj. Niemców i Rosjan, pójdzie na marne (wobec otwarcia gazoportu w Świnoujściu i projektu budowy gazociągu do wyspy Krk oraz gazociągu z Norwegii przez Danię), ale to nie zmienia istoty problemu, którym jest organizacja współpracy wokół interesu. Koszt budowy chorwackiego terminalu wyceniany jest na roczny koszt 500+, gazoport ma przyjmować do 6 mld m<sup>3</sup> gazu (LNG), a statki o pojemności około 250 tys. m<sup>3</sup>; gaz będzie gromadzony w dwóch zbiornikach po 180 tys. m<sup>3</sup>. Terminal w Świnoujściu i terminal na wyspie Krk połączy gazociąg.

Prezydent Trump wolał oglądać swoje buty, aniżeli podać rękę adwokatce niemiecko-rosyjskiej rury (Merkelowej) – gaz popłynie ze Świnoujścia do wszystkich krajów ABC, Ukrainy i Chorwacji. Świnoujście może dać 10 mld m<sup>3</sup> gazu<sup>32</sup>, gazociąg z Norwegii drugie tyle, a więc Polska wtedy dystrybuuje ok. połowy tego, co potrzebuje Europa Środkowa, do 20 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie.

Ustawa pozwalająca nałożyć przez USA sankcje na firmy budujące Nord Stream 2 wywołała wściekłość Merkel, gdyż niemieckie firmy mogą stra-

<sup>32</sup> Na przykład dla propanu 1 l płynu = 0,254 m<sup>3</sup> gazu.

cić pieniądze na rynku USA. „Cesarskie” firmy. Cały czas to samo. Gwoli ścisłości kurek w Moskwie nie mógłby być zakręcony, gdyby rura szła przez Polskę. Stało się, ale to trzeba widzieć w kategoriach gry wywiadu nie tylko niemieckiego.

Historia Andegawenów dowodzi jednak, że bardziej efektywna jest współpraca budowana wokół idei, która **nie tyle zawsze MUSI mieć wyraz praktyczny**, ile nigdy nie może nie mieć praktycznego wymiaru, tzn. tylko **brak metodologicznej idei nie ma wymiaru praktycznego i niech to będzie tak dojaśnione: zawsze ogólna teoria ma wymiar praktyczny**. Umysł pospolity tego nie rozumie. Jest więc zupełnie inaczej, aniżeli głosi zawołanie radzieckie np.: a w Solidarności politykują, czyli niech nie zajmują się sprawami życia. Albo wojsko jest apolityczne<sup>33</sup>, czyli niech będzie moskiewskim narzędziem, mięsem armatnim. Do dziś w WP przetrwała głupota z WAP, że WP ma być apolityczne i ma nie rozumieć programów partyjnych. Znakomicie ten problem ujął węgierski premier Viktor Orbán w liście do szefa Komisji Europejskiej Jeana Claudea Junckera<sup>34</sup>.

Igor Janke wspomina<sup>35</sup>, że premier Orbán, po kilkugodzinnej rozmowie z przedstawicielami episkopatu Węgier stwierdził: *„niewiele rozumiałem z tych teologicznych wywodów, jednak jedno wiem, iż bez kościoła katolickiego na Węgrzech nic nie da się zrobić”*. I należy tu wspomnieć, że słowa te padły z ust protestanta-kalwina!

Polskiemu rządowi chyba nie trzeba tłumaczyć potrzeby wielkich możliwości, które płyną z metodologii, czyli rozpoznawania tego, czego nie dostrzega umysł konkretystyczny. Trzeba przyjąć tezę o wspomnianej

---

33 To zawołanie oficerów WSI rozległo się od 16 XI 2015, **gdyż to co mówił min. A. Macierewicz oznaczało, że WP dotychczas było apatriotyczne**, podczas gdy ono uważało, że jest patriotyczne – na tym polega istota rzeczy. Wobec tego zareagowano tak: patriotyzm polega na apolityczności. Tak tedy wykreowano mit sprzeczny w sobie, że jest życie i polityka, a polityka jest na zewnątrz życia. Wszelkie kłamstwo ma krótkie nogi.

34 <http://orbanviktor.pl/odpowiedz-na-list-szefa-komisji-europejskiej-jeana-claudea-junckera/> [dostęp: 2017-09-12]

35 Janke I., *Napastnik. Opowieść o Viktorze Orbánie*, Wyd. Demart, Warszawa 2012

uprzednio wojnie cywilizacji i wynikającej z niej konsekwencji. Chowanie głowy w piasek, bądź udawanie, że nie ma problemu będzie jedynie ucieczką od tej prawdy, którą metodologia rozpoznaje. Można się zgodzić z poglądem dyplomacji francuskiej, że **aby Europa mogła przetrwać, to głównym ogniwem – jak to mówił Bonaparte – musi być Polska, a to oznacza, że musi powstać kompletnie nowa teoria (doktryna) zmierzająca do budowy nowej Rzeczypospolitej, jako drugiego „płuca” Europy**, o którym wspominał wielokrotnie święty już Jan Paweł II, czyli polski kardynał Karol Wojtyła. Jan Paweł II zarysował koncept. Szkic. Kler tego konceptu absolutnie nie podjął. Kto nie wierzy niech sobie poczyta pochwały kapitalizmu przez syna prof. Andrzeja Zięby, tego, który dokonał przewrotu w latach 70., w kosmologii astronomii pozagalaktycznej.

## **Doktryna nowej Rzeczypospolitej**

Polityczny projekt ABC, tzw. Trójmorza, sprzężony z ideą Nowej Rzeczypospolitej w duchu cywilizacji ŁACIŃSKIEJ, jest w stanie obronić zarówno podmiotowość krajów Europy Środkowej, jak i ich oblicze ideowe, o których tak pięknie wielokrotnie wypowiadał się premier Węgier.<sup>36</sup>

W wizji Jana Pawła II Europa z obu „płucami” obejmuje również Rosję. Tak tę Rosję, która jest dla nas, a przede wszystkim dla narodu rosyjskiego, wielowiekowym utrapieniem. Rzecz jednak w tym, że to co dla nas oczywiste, bo dokładnie rozpoznane, dla współczesnych Rosjan jest zupełnie nie do zrozumienia. Zapewne okoliczności międzynarodowe (przede wszystkim inwazja islamu oraz nieodległa w czasie utrata Syberii na rzecz gospodarki chińskiej) spowodują, że będą oni zmuszeni do podjęcia decyzji o całkowitej zmianie orientacji politycznej (życiowej). I właśnie z tą sytuacją obiektywną (na ten moment), teoria (doktryna) nowej Rzeczypospolitej musi korespondować (odpowiadać).

---

36 <http://orbanviktoria.pl/>

# Problem Rosji, problem z Rosją

Ewa Kurek w swojej książce<sup>37</sup>, w zasadzie w tytule zawarła pewną odpowiedź. Oczywiście, w naiwny sposób postrzega Majdan 2014, powtarza, to co wiemy, że Rosja „wróciła” na imperialną ścieżkę, chociaż nie bardzo wiadomo, co znaczy słowo „wróciła”, skoro dowodzący w 1989, że ZSRR, RWPG, PRL nie potrafiły wyprodukować nawet gumki, a jeszcze do dziś (2017) w szkołach dowodzi się, że z tego powodu pokolenia wychowano tylko na occie, nie na produkcji wysokiej jakości mięsa (odkąd wkroczyła technologia zachodnia produkcji mięsa, to to mięso PRL-owskiej klasy dziś można kupić za jedynie najniższą pensji za kg), nie na wartościowym nabiale (dziś mleko pozbawiono 99% wartości mleka PRL-owskiego; wystarczy postawić go na zsiadłe). Kontynuacją tego, co sądzi E. Kurek jest przedstawianie Ukrainy jako producenta wódki, a Rosjan jako idiotów. Jeżeli tak, to w jaki to sposób Rosja może militarnie grozić światu? Oczywiście Aleksander Dugin<sup>38</sup> powiada „*My Rosjanie narzucimy całej Eurazji jedynie barbarzyński, sakralny stosunek do życia*” – to wiemy i to nie jest dla nas odkryciem. Ale jest odkryciem podobieństwo tej dewocji do dewocji protestanckiej. To jest ten sam uderzeniowy charakter „religijności”, czyli braku religijności plus dewocja. Kurek tego nie widzi.

Kurek chyba nie zdaje sobie sprawy z tego, że to nie żaden Putin, ale samo GRU’1989 zaprojektowało okrągły stół i działania obalające 10-tą potęgę w świecie (K. Poznański, ekonomista z USA).

Więc jeśli „rozumem” NIE, jak chce autorka, to może językiem konkretnie. I tak jak publiczne wspomnienie o konieczności uregulowania problemu reparacji wojennych z Niemcami, należałoby **rozpocząć rozmowy polityczne z Rosjanami** od wywiązania się obu stron ze zobowiązań wynikających z Traktatu Ryskiego<sup>39</sup>, szczególnie w kontekście realizacji zapi-

37 Kurek E., *Rosji rozumem nie pojmiessz?*, Wyd. Cli, 2015

38 Aleksandr Dugin (ur. 1962), rosyjski polityk, geopolityk i historyk religii; w czasach ZSRR związany z opozycją, więziony na Łubiance, ideolog *tradycjonalizmu integralnego, eurazjatyizmu i neoimperializmu*.

39 <http://www.irekw.internetdsl.pl/traktatryski.html>

sów o wypłacie Polsce tytułem rekompensaty za wkład ziem polskich w budowanie gospodarki rosyjskiej (w okresie rozbiorów) kwoty 30 mln rubli w złocie (ustalenia te nie zostały jednak nigdy wykonane pod różnymi pretekstami przez stronę sowiecką). Zobowiązywał też stronę radziecką do zwrotu zagrabionych w czasie zaborów dzieł sztuki i zabytków (zwrócono naprawdę niewiele, m.in. pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, który do 1924 roku umieszczony był w Homlu jako ozdoba rezydencji Iwana Paskiewicza (feldmarszałek rosyjski, zwycięzca powstania listopadowego, w latach 1832-1856 namiestnik Królestwa Polskiego)<sup>40</sup>.

Drugim ważnym elementem przygotowania gruntu pod przyszłą współpracę to temat specjalnego statusu zdemilitaryzowanego Okręgu Królewskiego.<sup>41</sup>

Ważnym prorosyjskim argumentem w dyskusji winno być zestawienie map z granicami Cesarstwa z roku 1700 i współczesnej Rosji, np. z roku 2000, co można byłoby skwitować stwierdzeniem: *tyle wysiłku na nic!*

Oczywiście, wielkim problemem cywilizacyjnym pozostaje - dla cywilizacji w ogóle – *deprusyzacja* Rosji, powiedzmy potocznie *rechryścianizacja Rosji*<sup>42</sup> i być może pierwszy krok na tej trudnej drodze został już wykonany przez polski kościół katolicki (co ważne, przy całkowitym niezrozumieniu przez liczne grupy Polaków epoki gen. Kiszczaka, choć kto wie,

---

40 <http://www.irekw.internetdsl.pl/traktatryski.html>

41 W tej sprawie najpierw należy przeczytać artykuł W. Ziemińskiego z r. 1990.

42 Historia tu przedstawia co najmniej analogon trzeciej tajemnicy fatimskiej. Cóż tu dodać? A jednak można. Gdy Bonaparte wyjeżdżał na Elbę, powiedział: „Wrócę w porze fiołków i bez jednego wystrzału”. 20 III 1815 tłum zablokował powóz. Bonaparte wysiadł w urodziny syna, mówiąc, że jak zapowiedział, co do dnia. A pijany ze szczęścia tłum poniósł cesarza na piętro pałacu. Przed nim szli tyłem jak nakręcone manekiny oficerowie gwardii pałacu i z niedowierzaniem w szoku powtarzali: „To ty? Bez jednego wystrzału! To ty, to w końcu ty?” To był największy wyczyn w dziejach Bonaparte’go. Wielkie kariery! Komu zawdzięcza? Nikomu! Przywitał św. Helenę tak: „Europa to moje kretynstwo! Gdybym pozostał w Egipcie, byłbym cesarzem Wschodu”. Usługę oddała mu „przedsiębiorcza” Józefina, młodego żołnierza wprowadziła na salony swoich kochanków. Matka wyleczyła nieśmiałego syna zaznajamiając z panią na latawcu. 26 II 1815 wariat mając siedem pseudo yachtów i cztery działa wypłynął na podbój największego państwa świata.

czy on sam się nad tym nie zastanawiał<sup>43</sup>). Od elit polskich należy obecnie jedynie zrozumienie, że od problemu fikcyjnego wzmożonego za Putina cesarstwa mrówek malowanych<sup>44</sup> nie ma ucieczki, a dyskusja na ten temat winna toczyć się przy otwartej kurtynie, co bardzo trudne wobec wygenerowanych przez władze rosyjskie (rosyjskie ? – trudno nawet i to orzec) krzywd, ale KONIECZNE.

Jest jasne, że w przeciwnym razie zamiast z nową Rosją nowa Rzeczpospolita graniczyć będzie nie z Chinami, a z islamskim Chanatem Kazańskim!

## Doktryna nowej Polski

1. Konstytucja Węgier rozróżnia dwa byty polityczne: 1) Koronę Świętego Stefana i 2) Węgry. Przekładając to na nasze realia, odpowiednikiem KŚS jest byt o nazwie Rzeczpospolita, zaś drugim – Polska. W obu przypadkach istotne jest rozróżnienie zarówno na poziomie semantycznym jak i znaczeniowym. Dlatego też **nie tyle błędna jest nazwa Rzeczpospolita Polska, ile wymaga ona osobnego, i znowu nie tyle jednego, studium, ile całego projektu metodologicznego, filozoficznego, humanistycznego**. Takiego projektu w żadnym razie nie udźwignie jeden profesor metodologii. Gdyby uznać ją za prawidłową w sensie dosłownym i pozahumanistycznym, w odłączeniu od nowej myśli światowej, jeszcze nie sformu-

---

43 Może rodzina polskojęzycznego *sowieckiego* gen. Kiszczaka nam coś jeszcze powie.

44 Jeszcze jedna fikcja cesarstwa, która upadnie. Rosjan jest w Rosji 116 milionów, 28 milionów w pobliskich państwach, 2 miliony w USA, Kanadzie, Brazylii, Australii i Europie Zachodniej. W sumie 146 milionów. W Polsce mieszka ok. 39 mln Polaków. 21 milionów poza Polską. W sumie 60 mln. Lecz pochodzenie może ukrywać nawet 10 mln w Rosji, RFN, Ukraina, Litwa. USA – 11; Chicago – 1,5; NY 0.7; Detroit – 0.4; RFN – 2.1, drugie tyle może się nie przyznawać; Berlin - 0.2; Hamburg 0.1; Brazylia – 2; Parana – 0.7, Rio Grande do Sul – 0.3; Santa Catarina – 0.3; Francja – 1; Kanada -1; Toronto – 0.25; Winnipeg, Montreal, Vancouver, Edmonton, Calgary. **Potencjał ludnościowy 2.3 mniejszy**. Trwa więc fikcja zbudowana na oczernianiu Polski od czasów Katarzyny Małej, która okazała się katem dla „własnego” narodu.



łowanej przez naród polski, ostatnią<sup>45</sup> wyspę cywilizacji łacińskiej,<sup>46</sup> to zamiast Republiki Białorusi moglibyśmy mieć jako sąsiada Rzeczpospolitą Białoruską. Podobnie byłoby z Rzplitą Ukrainą, Litewską, Łotewską, Estońską... lub po prostu wspólną Rzeczpospolitą Wielu Narodów!

2. Turbulentna jest sytuacja, w której oto z mediów dowiadujemy się, że „gwiazdorzy<sup>47</sup>” telewizji publicznej prowadzący „Wiadomości” (o widowni kilku milionowej) zarabiają miesięcznie dwukrotnie więcej niż premier 36-cio milionowego kraju, który – co się ukrywa w szkołach – w 44 lata (1945-1989) niemal podwoił licznosc polskich rodzin, a w dekadę Gierka podwoił liczbę mieszkań. Podobnie rzecz ma się z dowolnym ministrem, który deleguje „swojego” przedstawiciela do spółki Skarbu Państwa, nie jako swego urzędnika, ale jako cywila z klucza partyjnego (mocą polityczną swojego stanowiska), z uposażeniem kilkakrotnie wyższym od uposażenia delegującego go Ministra. Wydaje się, że *Dobra Zmiana* to jednak nie jest jedynie *Zamiana* (miejsc)!

3. Węgierski „Ruch 2/3<sup>48</sup>” to oddolne społeczne inicjatywy, które wykreowały nowe elity polityczne. W warunkach polskich inicjatywy na tym polu przejęły w dużym stopniu środowiska (uwaga) opozycyjne przy niemalże całkowitej bierności partii władzy. Nie wykorzystano społecznego „paliwa” po wycofaniu projektu ustawy o podatku na drogi lokalne (postulowany Ruch Naprawiacz Dróg Lokalnych), nie podjęto próby zagospodarowania inicjatyw oddolnych pomocy poszkodowanym przez klęski żywiołowe. Ogólnie można odnieść wrażenie, że Partia Władzy za nic ma lekcje płynące z wydarzeń Sierpnia 1980 roku.

---

45 Wystarczy się przyjrzeć temu co z Polską zrobił po r. 1989 kapitalizm, wolny rynek, Zachód, czy też jak nazywają to, co zrobił Zachód: PRL'bis.

46 Rządowi polskiemu polecamy ten aspekt rzeczywistości.

47 Określenie Juliusza Brauna.

48 Żądanie Viktora Orbána większości konstytucyjnej!

# Trochę o charakterze narodowym Polaków

Większość z mieszkańców kraju położonego między Odrą-Nysą a Bugiem-Niemnem, publicznie deklarując swoją polskość, jednak po pogłębionych rozmowach, ale sprowadzonych na poziom terytorialny, okazuje się być bardziej „*rzeczpospolitakami*”, tj. obywatelami polskim z przodkami – mieszkańcami Rzeczypospolitej Obojga Narodów (RON), których skrajny gentotypem może być deklaracja: „*natio Polonus gente Ruthenus origine Judeorum Civitat Magnum Ducatus Lituanorum*”<sup>49</sup>. I to z tego faktu należy uczynić siłę budującą. Może inaczej, trzeba by ten tu wskazany układ pojęciowy też zaprząć do roboty. Należy zatem przyjąć pewne dodatkowe taksony poznawcze – można powiedzieć układy konwencjonalne.

Jednak by to osiągnąć niezbędne jest również uzmysłowienie sobie, że siła i potęga RON budowana była przez pozytywnych „egoistów”, którzy się nauczyli kojarzyć sukces osobisty z pomyślnością państwa. Przykładem tutaj może być Jan Zamoyski, który od „pucybuta” awansował do „milionera”, a będąc prywatnym właścicielem największej twierdzy I RP, kilkakrotnie ratował stolicę kraju przed najezdami nieprzyjaciół Rzeczypospolitej.

Drugą ważną, acz mało eksponowaną cechą jest poczucie własnej wartości połączonej z osobistą odpowiedzialnością. Niezrozumienie tego fenomenu powoduje, że wszelkie nakazy stają się mało skuteczne, zaś sukcesem natychmiastowym kończą się oddolne inicjatywy, np. wszelkie obywatelskie zbiórki na kosztowne zabiegi medyczne, zakup leków czy też remonty domów.

---

49 Z grupy polskiej, urodzenia ruskiego, pochodzenia żydowskiego obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego.

# Konkluzja

„Zniszczenie” (nie transformacja) obecnego „świata” (który dba tylko o to, „*żeby było, tak jak było*”) możliwe jest w sytuacji posiadania:

1) planu strategicznego (na ok. 20-30 lat), tj. wspomnianych wyżej teorii metodologicznych (nazywanych na świecie doktrynami). Teorie te muszą być na wyższym poziomie, aniżeli zachodnie, ponieważ mają skompensować tamte, czyli skutki opoki gen. Kiszczaka.

2) Oprzyrządowania prawnego.

3) Szerokiego współuczestnictwa obywateli, ale nie na zasadzie ulosowienia ludzkiego losu, która to zasada narusza poczucie zdrowego rozsądku.

4) Życzliwego aparatu wykonawczego (urzędnicy wyższego i średniego szczebla), których należy rekrutować nawet i z szeregów PZPR, o ile wyjawili swoje działania przy warunku abolicji i zdali pozytywnie egzamin rozpoznawania hiper-kłamstwa (skonstruowanego przez Kiszczaka, czyli WSI) skoku przez płot, oraz zorientowali się, że wystawienie infrastruktur produkcyjnych na działanie niewidzialnej ręki rynku jest fragmentem wielkiej fikcji okrągłego stołu, fikcyjnego premiera Mazowieckiego i fikcyjnych prezydentów, począwszy od TW Wolskiego.

5) Przełamania syndromu ***gubernialności***.

Wszyscy patrzyli na świat 1989-2015 i nikt prawie niczego nie widział. Odslaniamy starannie ukrytą przez WSW/WSI wiedzę o Polsce. Garstka naukowców, współpracująca z *Anną Solidarność*, z Politechniki Wrocławskiej ostrzegła w najważniejszej dla Polski 5-latce 1989-1993, że nadzieje, właśnie w kapitalizmie, takie przyciśnięcie tzw. substancji ludzkiej do muru, że po 20 latach kapitalizmu, czyli doktryny z chaosu porządek, nie pozostanie nic innego, jak przydźwigać mu (kapitalizmowi) pomoc, tzn. hiper-komunistyczną operację 500+, na co by się ruch komunistyczny

socjalistyczny profabryczny pracowniczy religijny prorodzinny dekady 1980-89 (Solidarności) nigdy nie zgodził.

Pieniądze za nic? Bez pracy? – Nie, to społeczny areligijny afinansowy nonsens, to niehumanistyczne, a nawet niehumanistarne postępowanie. Przyznamy, że to widziała Anna Walentynowicz, urbanista Ryszard Natusiewicz, którego rektorzy nadal prześladowali po r. 1989, tak samo jak zresztą dr. K. Morawieckiego, zatrudnionego dopiero podstępem przez jednego z nas. Widział to urbanista Marek Natusiewicz, widziała Alicja Natusiewicz (Powstaniec). Anna Walentynowicz, człowiek wyjątkowy, lecz czy Janina Natusiewicz (+10 IV 2010) to widziała – tego nie wiemy, tak jak nie wiemy, czy to widzieli inni pasażerowie Tu 154 M. Widział to M. Zabierowski, którego wykłady na ten temat nagrywała dziennikarka z gazety, zresztą w porozumieniu z dyrektorem Instytutu na Wydz. Zarządzania, pomocnikiem rektora – członka politbiura, T. Porębskiego; z zadości, czy nienawiści do piękna społecznego? – trudno powiedzieć.

Żałować należy, że samodzielnych wystąpień, wykładów, spostrzeżeń, które by uratowały Polskę przed niszczeniem – zwanym rozwojem – było tyle po r. 1989, co mniej niż na lekarstwo. Młodzi stanowili główny zbiór ludzi nazywających rozwojem – samozniszczenie. Oni byli żołnierzami. Architektem był polskojęzyczny sowiecki gen Kiszczak.

Tak jest ze wszystkimi faktami, konkretami, że ludzie mikromiernoctwa nie rozpoznają ich, zagłuszają wszelkie zdolności kontrwywiadowania – kontra fakty. Nasze studium ma obudzić tajemniczą funkcję, czyli ducha.

O tych wszystkich problemach staramy się dyskutować w ramach grupy EXPERIENTIA<sup>50</sup>, przekształconej niedawno w Instytut Rzeczypospolitej<sup>51</sup>.

Wrocław, 12 września 2017 r. w rocznicę Wiktorii Wiedeńskiej

---

50 <http://www.natusiewicz.pl/experientia/>

51 <http://www.instytutrzeczypospolitej.pl/>